

Cztery w jednym

Rosjanie, jak żaden inny naród, z niezwykłą swobodą i poczuciem humoru, potrafią mówić o swoich narodowych przywarach. „Opowieści” w reżyserii Michaiła Segala jest tego najlepszym przykładem. Twórca w filmie zapowiadającym zbliżający się Festiwal Filmów Rosyjskich „Sputnik” przedstawia autoportret swoich rodaków, serwując publiczności podszyte głębszą myślą, niepohamowane salwy śmiechu.

Młody pisarz przynosi do wydawnictwa literackiego swój najnowszy rękopis. Dzieło nie trafia jednak do druku, przed zapomnieniem ocalają je kolejni czytelnicy tekstu. Książkę, a zarazem film tworzą cztery opowiadania. Michaił Segal przedstawia cztery odrębne historie w czterech różnych konwencjach: komedii absurdu, satyry społecznej, thrillera i melodramatu. Wszystkie opowieści łączy jedno – z niezwykłą przenikliwością i przymrużeniem oka opisują współczesne rosyjskie społeczeństwo.

Pierwsza etiuda obrazuje spotkanie przyszłych małżonków z profesjonalnym organizatorem wesel. Nadrzędnym celem pary jest zaplanowanie nowoczesnej imprezy. Rosyjska tradycja jest według nich tandetna i staromodna - za wszelką cenę chcą, by ich uroczystość odbyła się w stylu zachodnim. Zamiast akordeonu – saksofon, zamiast wielokrotnych toastów mających przynieść szczęście młodej parze – zachodnioeuropejskie obsypywanie ryżem. Para dba nie tylko o stylistykę imprezy; zależy im również na tym, aby nie zaskoczyła ich żadna nieprzewidziana sytuacja. Z zadowoleniem słuchają więc doświadczonego organizatora, który ustala imprezę na konkretną godzinę tylko po to, aby nowożeńcy mieli odpowiednie światło słoneczne do zdjęć; wraz z nimi ćwiczy także mimikę i gesty „zaskoczenia” spowodowanego składaniem życzeń przez najbliższych. Ustalenia z minuty na minutę stają się coraz bardziej absurdalne, w finale osiągając szczyt nonsensu.

Wszystko opowiedziane jest w komediowej konwencji. Segal w błyskotliwy sposób przedstawia kompleksy Rosjan. W krzywym zwierciadle obrazuje ich chęć dorównania zachodowi. Posługując się humorem, komentuje nie tylko stan rosyjskiego społeczeństwa, ale ludzi w ogóle. Zadaje pytanie o sens nieustannej kontroli nad wszystkim czy zbyt racjonalne podejście do życia, pozbawione jakiegokolwiek spontaniczności.

Kolejny fragment „Opowieści” to satyryczny komentarz reżysera do problemu korupcji. W tej historii ruble przechodzą z rąk do rąk, pomagając w załatwieniu spraw o coraz wyższej wadze. Pieniądze, zaczynają swoją wędrówkę od „zwykłego obywatela” płacącemu profesorowi z uczelni, gdzie studiuje jego córka, by skończyć na samej górze hierarchii – u władcy państwa.

Ten pastisz na funkcjonowanie sfery życia publicznego w Rosji opowiedziany został z niezwykłą lekkością. Michaił Segal ani na chwilę nie popada w poważne tony, z wielkim humorem i błyskotliwością komentuje jeden z najważniejszych problemów w państwie rosyjskim. Jego obserwacje podszyte są nutą prześmiewczego komizmu, a finałowa scena, w której władca Rosji cytując klasyków literatury, spędza czas na zielonej polanie u boku białego konia jest niezwykle trafnym i zabawnym podsumowaniem opisywanego zjawiska.

Następna opowieść przenosi widzów w zupełnie inny klimat. To pełen grozy thriller rozgrywający się na rosyjskiej prowincji. Policja, po bezskutecznych poszukiwaniach zaginionej dziewczynki prosi o pomoc tajemniczą bibliotekarkę o paranormalnych zdolnościach. Doświadczona kobieta wchodząc w magiczny trans próbuje odnaleźć dziecko. Wszystko odbywa się w tajemniczych sceneriach – na skraju lasu, na środku dzikiej polany, na bagnach.

I tym razem Michaił Segal puszcza oko do widzów. Trzecia z jego opowieści jest bowiem parodią thrillera. Postaci są przerysowane – poważna bibliotekarka w transie, przejęci i wpatrzeni w nią i każdy jej gest milicjanci sprawiają, że nie sposób jest powstrzymać się od śmiechu. Etiuda nie jest jedynie pastiszem dreszczowców. To również karykatura funkcjonowania milicji oraz ciągle obecnej w rosyjskim społeczeństwie wiary w zabobony, wyższości metafizyki nad racjonalnością.

Ostatnia z Segalowskich opowieści traktuje o miłości. Zaczyna się banalnie – zauroczeniem od pierwszego wejrzenia. On jest intelektualistą w średnim wieku, ona – śliczną, młodą, niezbyt mądrą. Z początku wszystko idzie jak z płatka, wzajemna fascynacja (głównie cielesna) przynosi kochankom wiele szczęśliwych chwil. Trudności rozpoczynają się, gdy para zaczyna ze sobą dłużej rozmawiać. Dzieląca ich przepaść intelektualna jest dla mężczyzny nie do zniesienia. Nie może zrozumieć, jak możliwy jest brak elementarnej wiedzy. Dziewczyna nie widzi w tym żadnego problemu. Zafascynowana doświadczonym partnerem, spija z ust każde jego słowo i za wszelką cenę nie chce dopuścić do rozstania.

Segal bez cienia wątpliwości poddaje pod osąd związki starszych mężczyzn z młodymi, pięknymi dziewczynami. Podkreśla jednowymiarowość takich relacji. Jednocześnie nie oszczędza młodego pokolenia – wytyka mu brak podstawowych wiadomości czy jakiegokolwiek zainteresowania otaczających ich światem, historią miejsca, w którym żyją.

Segal w „Opowieściach” udowodnił, że jest twórcą niezwykle błyskotliwie i trafnie komentującym otaczającą go rzeczywistość. Bez zająknięcia wytyka absurdy codzienności, w jakiej przyszło mu żyć. Udaje mu się to bez zbędnego patosu czy moralizatorskiego tonu. Wręcz przeciwnie – każda z opowieści kipi od komicznych sytuacji i dialogów. Umiejętnie przerysowane postaci podkreślają tylko przesłanie reżysera. Po obejrzeniu „Opowieści” przypominają się słynne słowa Gogola: „I z czego się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie!”.

Edyta Werpachowska